

Szósta austriacka pożyczka wojenna.

Wojna wstąpiła w nowe i jak się zdaje, już ostatnie stadium. Ale wszystkie oznaki wskazują, że nie jest to już stadium rozstrzygające, gdyż rozstrzygnięcie już zapadło. Nie waga się szale losów, tylko ustalają. Awanse wojenne, uzyskane przez państwa centralne, są tak wielkie, że koalicja może to lub owo z nich odkruszyć, albo wytargować, ale nie zdoła ich wyrównać, cóż dopiero przewyższyć. Częściowe sukcesy koalicji na froncie zachodnim zostają więcej niż wyrównane przez sukcesy niemieckich łodzi podwodnych, przystąpienie Ameryki do koalicji zrównoważa się z ustąpieniem Rosji, jako czynnika wojennego. Nadzieje koalicji, że Rosja mimo rewolucji wróci przeciw na widownię wojny, jako czynny aktor, okazują się płonem, zwłaszcza po ostatnich zamieszkach w Petersburgu. Ograniczenie środków żywności, które istniało dotąd w państwach centralnych, rozszerzyło się także na państwa koalicji i w Anglii grozi katastrofą. Nie jest to pocieszenie, gdyż cudzym brakiem nikt się nie nakarmi, lecz ocena szans.

Taka ocena szans wojennych i politycznych jest potrzebna, gdy się przystępuje do praktycznej kwestii podpisywania szóstej austriackiej pożyczki wojennej. W rzeczach finansowych bowiem rozstrzygać muszą nie sympatyje i uczucia, które mogą podytkować nawet przychylność dla sprawy straconej, lecz czysty, obiektywny rachunek. I w tym wypadku ta obiektywna rozważa powiada, że pokój już wywalczony i już się pojawił na horyzoncie; idzie teraz tylko o to, ażeby jego krok przyspieszyć, żeby nieprzyjaciele państw centralnych przekonali się dowodnie, iż silnej pozycji tych państw zachwiać już nie zdołają. Dlatego szósta austriacka pożyczka wojenna, której subskrypcja już się rozpoczęła, powinna wypaść tak samo świetnie, jak i poprzednie.

Nowe walki w Galicji.

(Do ilustracji tytułowej).

Brzeżany, cicha niegdyś i spokojna miejscina, położona nad Złotą Lipą, utworzoną przez nią ogro-

mnym stawem, słynna z zamku obronnego Sieniawskich, znajdują się dziś na samej linii bojowej. Na wzgórzach, wznoszących się obok miasta, rozmieścili się z jednej strony pozycje naszych wojsk, z drugiej stanowiska nieprzyjaciół, nic też dziwnego, że życie

chodzą one z kwietnia bieżącego roku, kiedy walka na całej linii bojowej toczyła się z największą zaciętością, a huk armat i karabinów maszynowych rozlegał się od rana do wieczora bez przerwy, by nazajutrz rozpocząć się znów z większym jeszcze



Nowe walki w Galicji: Ruiny mieszkalnego domu w Brzeżanach

tu prawie zamarło. Oprócz wojska, pozostało niewiele tylko ludności, która nie chciała lub nie mogła na czas opuścić swych siedzib, od strzałów armatnich i karabinowych ucierpiały też bardzo poważnie różne budynki, tak publiczne, jak i prywatne, między nimi ratusz, uszkodzony przez wybuch ośmnastocentymetrowego pocisku, przyczem zginęło czternaście osób, kaplica zamku Sieniawskich i wiele innych.

Ilustracje, jakie zamieszczamy w niniejszym numerze, malują dokładnie rozmiary spustoszenia. Po-

nasileniem. Także i samoloty nieprzyjacielskie, odwiedzając często miasto, wyrządziły dość szkód przez rzucanie bomb. Z końcem kwietnia akcja wojenna zmalała, gwałtowne ostrzeliwanie miasta i pozycji wojsk sprzymierzonych rozpoczęło się znów w dniu piątego maja i trwa aż do obecnej chwili, nie wyrządzając przeciw poważniejszych strat w naszych stanowiskach, które są prawie nie do zdobycia.

O regenta i rząd polski.

Sprawa realizacji manifestu z dnia 5. listopada, pozostająca dotychczas w zawieszeniu, poczyną wchodzić na szybsze tory. Wyrazem tego jest memoriał Rady Stanu, przyjęty na posiedzeniu w dniu 1. maja, a obejmujący następujące żądania:

„1) Powołanie przez Tymczasową Radę Stanu



Arceksiążę Karol Stefan (1) z małżonką (2), dziećmi i rodziną ks. Radziwiłłów w Balicach. (3) Księżna Renata Radziwiłłowa (córka Arceksięcia Karola Stefana). (4) Książę Hieronim Radziwiłł.



Z Królestwa Polskiego: Nowe tablice drogowe w Piotrkowie (z polskim orłem i o polskich barwach).

Regenta, którym, stosownie do życzeń kraju, powinna być osoba, władająca biegle językiem polskim, religii katolickiej, z krajem naszym przynajmniej w pewnym stopniu związana, pochodząca, o ile możliwe, z dynastji panującej. Pierwszem zadaniem Regenta winno być powołanie do życia stałego gabinetu ministrów, o charakterze czysto polskim i zwołanie Sejmu.